Cena numeru 15 groszy

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XII ŁÓDŹ. PONIEDZIAŁEK, 14 MAJA 1934 R. CENA NUMERU 15 GROSZY. Nr. 131

Prof. Leon Kozłowski - premjerem

Rząd premjera Jędrzejewicza podał się wczoraj do dymisji. — Zmiany na trzech stanowiskach ministrów

Nowy gabinet będzie dziś sformowany.

WARSZAWA, 13 maja.

Dziś o godz. 10-ej rano odbyło się posiedzenie rady ministrów, po którem p. premjer Jędrzejewicz udał się na Zamek składając Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej w imieniu swojem i całego rządu prośbę o dymisję. Pan Prezydent dymisję gabinetu premjera Jędrzejewicza przyjął i POWIERZYŁ MISJĘ UTWORZENIA NOWEGO GABINETU PROFESOROWI DR. LEONOWI KOZŁOWSKIEMU.

* * *

Dowiadujemy się, że premjer Kozłowski ma zamiar powierzyć tekę ministra rolnictwa p. Juljuszowi Poniatowskiemu — dyrektorowi Liceum Rolniczego w Krzemieńcu.

Tekę ministra przemysłu i handlu — wiceministrowi Rajchmanowi i tekę ministra opieki społecznej wojewodzie kieleckiemu p. Jerzemu Paciorkowskiemu.

Na pozostałych stanowiskach ministerjalnych premjer Kozłowski ma zamiar zmian nie przeprowadzić. Wobec tego,

ZE SKŁADU POPRZEDNIEGO GABINETU USTĄPILIBY OPRÓCZ PREMJERA JĘDRZEJEWICZA MIN. DR. ZAKONIECZNIKOW - KLUKOWSKI, DR. HUBICKI I GEN. ZARZYCKI.

* * *

(B) Profesor dr. Leon Kozłowski, któremu Prezydent Rzeczypospolitej powierzył utworzenie nowego gabinetu odbywał w ciągu całego dnia aż do godziny 10 wieczór

LICZNE KONFERENCJE Z CZŁONKAMI USTĘPUJĄCEGO RZĄDU ORAZ Z KILKOMA INNYMI OSOBISTOŚCIAMI POLITYCZNEMI.

Wieczorem zakomunikowano przedstawicielom prasy, iż dr. Kozłowski ma zamiar przedstawić Prezydentowi Rzeczypospolitej listę członków nowego rządu już jutro, to jest w poniedziałek dnia 14-go.

O ile kandydatury wiceministra Rajchmana i wojewody Paciorkowskiego na stanowiska ministra przemysłu i handlu i ministra opieki społecznej wydają się być całkowicie pewne, o tyle kandydatura kuratora Juljusza Poniatowskiego na stanowisko ministra rolnictwa nie jest jeszcze ostatecznie ustalona.

Kurator Poniatowski, który urzęduje stale w Krzemieńcu przybył do Warszawy dopiero dzisiaj w godzinach popołudniowych i natychmiast odbył konferencję z dr. Kozłowskim.

W ciągu przedpołudnia dnia jutrzejszego sytuacja będzie całkowicie wyjaśniona. W kołach politycznych Warszawy mówią, że w związku z rekonstrukcją rządu zajdą również zmiany na stanowiskach podsekretarzy stanu i to zarówno w prezydjum rady ministrów, jak i w poszczególnych ministerstwach.

* * *

Berlin, 13 maja

Wiadomość o dymisji gabinetu polskiego oraz powierzenia misji formowania nowego rządu prof. Kozłowskiego nadeszła tu wczesnym popołudniem i komentowana jest już w pierwszych wydaniach dzienników poniedziałkowych.

Zgodnie podkreślają, że rekonstrukcja gabinetu w Polsce nie wywoła żadnej zmiany dotychczasowego kierunku polityki polskiej, gdyż członkowie nowego rządu cieszą się również zaufaniem Marszałka Piłsudskiego. Fakt powierzenia misji tworzenia rządu przedstawicielowi resortu finansowego oraz zapowiedź zmiany w resortach gospodarczych, wskazują, zdaniem dzienników, że cała rekonstrukcja oznacza podjęcie zdwojonej walki z kryzysem gospodarczym i jego skutkami.

Przywódcy endeków łódzkich — w więzieniu

Z polecenia prokuratora aresztowano 15 członków „Stronnictwa Narod." z adw. Kowalskim na czele.

W nocy z soboty na niedzielę, z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Łodzi, p. Kałapskiego, nastąpiło ARESZTOWANIE 15-tu CZŁONKÓW PREZYDJUM STRONNICTWA NARODOWEGO w ŁODZI, z przywódcami adwokatem Kowalskim, Podgórskim i Gongalskim na czele.

Wszyscy członkowie prezydjum zaaresztowani zostali przez wiceprokuratora Kozłowskiego, który przybył do mieszkań przywódców Stronnictwa Narodowego wraz z sędzią śledczym do spraw politycznych, p. Deinitzem.

Aresztowanie nastąpiło w związku z prowadzonem od dłuższego czasu dochodzeniem w sprawie zajść w dniu 3 maja. Aresztowani zostali osadzeni w więzieniu do dyspozycji władz sądowośledczych.

Rozłam w partji radykalno-socjalnej we Francji

Cudenet utworzył nowe stronnictwo

PARYŻ, 13 maja.

Przywódca opozycji na kongresie radykałów Cudenet zwołał dziś zebranie swych zwolenników, na którem postanowiono utworzyć nowe stronnictwo pod nazwą: „partja radykalno-socjalna Camille Pelleton". Utworzono komitet prowizoryczny nowego stronnictwa, którego honorową przewodniczącą obrano panią Camillę Pelletan. Faktycznym przewodniczącym wybrany został Cudenet.

Tarcia wśród hitlerowców

Szturmowcy nie będą przychodzić na nabożeństwa w mundurach

Berlin, 13 maja.

Powszechną uwagę zwrócił fakt, że katolicka „Germanja", organ wicekanclerza Papena, ogłosiła wczoraj przemówienie min. Goebbelsa w mocno skróconym tekście. Wszystkie uwagi ministra, odnoszące się do konfliktów religijnych i kościoła katolickiego zostały przez „Germanję" opuszczone.

Berlin, 13 maja.

Na zebraniu kierowników organizacyj narodowo - socjalistycznych Nadrenji przedstawiciel pruskiej rady stanu Grohe oświadczył, że wydał rozkaz, aby członkowie partji nie przychodzili na nabożeństwa do kościoła w mundurach. W przyszłości zakazane jest również urządzanie w czasie obchodów partyjnych t. zw. nabożeństw polowych, w których uczestniczyli wspólnie katolicy i protestanci.

* * *

Między organem formacyj Stahlhelmowskich „Der Stahlhelm" a kierownictwem związku młodzieży hitlerowskiej wybuchł ostry konflikt, wywołany oświadczeniem przywódcy młodzieży hitlerowskiej Baldura von Schiracha, „że młode pokolenie niemieckie ze względu na swój udział w rewolucji narodowej może w przyszłości rościć sobie pretensję do objęcia steru nad narodem". Słowa Schiracha zignorował „Der Stahlhelm" uwagą, że rewolucjonizm młodzieży niemieckiej jest zupełnie zrozumiałym przejawem okresu dojrzewania.

Kierownictwo młodzieży hitlerowskiej czując się dotkniętem ironicznym komentarzem organu „Stahlhelmu", wystąpiło z oskarżeniem, że w takim razie każdy niemiec, który opowiada się za Hitlerem, nie idzie za głosem swego serca niemieckiego, lecz działa pod wpływem okresu dojrzewania

Odsłonięcie pomnika gen. Bema w Budapeszcie

Budapeszt, 13 maja

W dniu dzisiejszym na placu Halarty bogato udekorowanym sztandarami polskiemi i węgierskiemi, odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika gen. Bema, wykonanego z bronzu, dłuta artysty rzeźbiarza Istoka. Pomnik przedstawia gen. Bema w chwili, gdy ranny wydaje rozkaz do zwycięskiej bitwy pod Pisky.

Poseł Pusta odwołany z Warszawy

Tallin, 13 maja

Rozporządzeniem prezydenta państwa odwołani zostali z zajmowanych stanowisk poseł w Warszawie Pusta i poseł w Londynie Kallas. Według pogłosek min. Pusta otrzymać ma nowe stanowisko w min. spraw zagranicznych.

Zderzenie parowca z holownikiem

8 osób utonęło

Berlin, 13 maja.

Z Bremerhaven donoszą, że w sobotę na Wezerze parowiec „Albert Ballin" zderzył się z holownikiem „Merkury". Holownik przewrócił się, wkrótce potem zatonął. Z katastrofy uratowano tylko 3 marynarzy wraz z kapitanem. 8 osób, zamkniętych w kadłubie okrętu utonęło.

Pogrzeb szefa GPU

odbył się w Moskwie

Moskwa, 13 maja

Dziś odbył się pogrzeb szefa O. G. P. U. Mienżyńskiego. Na Pl. Czerwonym zebrały się tłumy robotników, znaczna liczba pracowników O. G. P. oraz oddziały armji czerwonej. Przemówienia, charakteryzujące życie zmarłego wygłosili Kujbyszew, Agranow, Bułganin i Jarosławskij. Po przemówieniach urna z prochami zmarłego przeniesiona została przez Stalina, Mołotowa, Kaganowicza i Woroszyłowa pod mur Kremlowski, gdzie ją wmurowano.

Niemcy godzą się na likwidację szturmówek,

jeśli otrzymają aprobatę na zbrojenia powietrzne i 300-tysięczną armję. — Plan niemiecki odosobnienia Francji

Katastrofalna sytuacja gospodarcza zmusza Hitlera do ustępstw

Londyn, 13 maja

Niedawna wizyta delegata rządu niemieckiego Joachima von Ribbentropa w Londynie **wywołała kolosalne zainteresowanie całej opinji publicznej.**

Niemniej cała jego **wizyta oraz przebieg rozmów z Mac Donaldem w Londynie osłonięte były nieprzeniknioną tajemnicą.** Obecnie „Daily Express" publikuje sensacyjne doniesienie, z którego wynika, że rząd niemiecki złożył rządowi Wielkiej Brytanji następujące propozycje:

1. — **Niemcy zgadzają się na brytyjski plan rozbrojenia pod warunkiem, że Anglja zgodzi się na utrzymywanie przez Niemcy regularnej ARMJI ZŁOŻONEJ Z 300,000 LUDZI ORAZ PRZYSTANIE NA POWIETRZNE ZBROJENIA NIEMIEC.**

2. — **Niemcy w tym wypadku zlikwidują swe szturmówki.**

3. — **Niemcy, Wielka Brytanja i Włochy stworzą blok w Europie, pozostawiając Francję samą, przyczem żądania Francji w kierunku wypełnienia przez Niemcy postanowień traktatu wersalskiego nie będą przez nikogo podtrzymywane.**

Propozycje te Ribbentrop trzymał w jaknajwiększej tajemnicy. Nie chciał on wogóle rozmawiać z żadnym reporterem prasowym i wogóle jeśli powiedział do kogoś „Dzień dobry" to nie mógł to być nikt inny, jak minister angielski.

„Daily Express" do powyższego doniesienia dodaje komentarz, przedstawiający sytuację Niemiec w czarnych barwach. **Hitler mianowicie chciałby sam rozwiązać swe szturmówki, gdyż zagrażają one jego władzy i sprawiają mu wiele kłopotów.**

Co jednak robić z tymi ludźmi, którzy właściwie dali Hitlerowi władzę? Wielu z nich pragnęłoby przenieść się na stałe do armji regularnej, ale ministerstwo spraw wojskowych w Berlinie nie chciałoby ich.

Między armją a szturmówkami oddawna już panują stosunki bardzo naciągnięte.

Minister „Reichswehry" gen Blomberg, jest wyrazicielem opinji całego oficerstwa niemieckiego, jeśli stoi na stanowisku niedopuszczania tak zwanych oficerów szturmowych do wojska.

Oficerowie „Reichswehry" uważają się za coś nieskończenie lepszego od szturmowców i uważaliby za ujmę dla swego honoru i dla swej karjery, gdyby mieli się obecnie postawić ze szturmowcami na równej stopie.

Dążenia Hitlera do porozumienia z Anglją nie są jednak wywołane tylko kwestją rozbrojenia. **Cienie nad Niemcami coraz bardziej się zgęszczają.**

Eksport **niemiecki spada z miesiąca na miesiąc, a bojkot towarów niemieckich proklamowany przez żydów zadał Niemcom bardzo poważny cios.**

Pokrycie **waluty jest minimalne. Jeżeli Niemcy nadal będą tracić zapasy złota w tem tempie jak obecnie, to za dwa miesiące ani jedno kilo złota nie będzie kryło całej marki.**

MILNONY NIEMCÓW ZNAJDUJE SIĘ NA POGRANICZU SKRAJNEJ NĘDZY

W rządzie niemieckim panuje coraz większa rozbieżność zdań. W szczególności Goering coraz bardziej kuma się z dawnymi monarchistami i zyskuje sobie coraz więcej zwolenników. Goebbels, minister propagandy, ma znowu tendencje konserwatywne i pełen jest zawiści w stosunku do Hitlera i Goeringa. Kapitan Röehm, szef sztabu szturmówek jest gorzko rozczarowany, gdyż cała jego armja będzie rozwiązana.

Starsze pokolenie niemców oburzone jest na kierunek wychowania młodzieży. Cała młodzież tak jest zajęta w organizacjach „Hitlerjugend", że ani się nie uczy, ani nie przebywa w domu. **Antykościelna polityka rządu niemieckiego robi mu wrogów na całym świecie.**

Były pewne nadzieje, że Francja ułoży się jakoś z Niemcami w sprawach rozbrojeniowych, ale ostatnie godziny przyniosły i tu rozczarowanie. Nic dziwnego, że Niemcy pragną porozumieć się z kimkolwiek bądź na Zachodzie, nawet zapłacić za to słoną cenę.

Jak zmusić Niemcy do zaniechania zbrojeń

Niepowodzenie konferencji rozbrojeniowej to koniec Ligi Narodów

Berlin, 13 maja.

„Berliner Boersen Ztg." ogłasza artykuł premjera włoskiego Mussoliniego, omawiający sytuację w naradach rozbrojeniowych. Zdaniem Mussoliniego nie można dziś już mówić o konferencji rozbrojeniowej, która została de facto zamknięta, **obecnie bowiem toczą się obrady nad rozbrojeniem. W tej sytuacji nie pozostaje nic innego do wyboru, jak przyjęcie planu włoskiego, lub rozpoczęcie wyścigu zbrojeń.** Rząd włoski w swem planie Francji możność utrzymania w swem ręku przewagi na wypadek wybuchu wojny. **W razie rozbicia się konferencji rozbrojeniowej zaczną się zbroić nietylko mocarstwa już uzbrojone, lecz i Niemcy, którym nikt nie będzie mógł w tem zbrojeniu szkodzić. Niedopuszczenie do zbrojeń tylko niemieckich możliwe byłoby w drodze wojny prewencyjnej.**

Francja jednak rozumie, że w tym wypadku nie mogłaby już liczyć na solidarność, jaką okazano wobec niej w czas wielkiej wojny. **Wojna prewencyjna wkrótce zamieniłaby się w rzeczywistą, długotrwałą wojnę, połączoną z olbrzymiemi ofiarami.**

Sądzę — podkreśla Mussolini — że rządzone przez Hitlera Niemcy stawiłyby gwałtowny opór wszelkim wojskowym operacjom Francji. **Wyścig zbrojeń doprowadziłby ponownie do rozbicia się państw europejskich na dwa wrogie i zwalczające się wzajemnie obozy. Niepowodzenie konferencji oznaczać będzie koniec Ligi Narodów. Na miejsce polityki Ligi wejdzie polityka przedwojennych sojuszów, wkońcu przemówią armaty.**

Wielki wybuch gazu w Belgji



W mieście Louvain w Belgji wydarzyła się straszna eksplozja zbiornika z gazem. Katastrofa ta pociągnęła za sobą wiele ofiar w zabitych i rannych. Zdjęcie nasze przedstawia widok pożaru zbiornika gazowego w chwilę po wybuchu.

Nowy zarząd syndykatu dziennikarzy warszawskich

Warszawa, 13 maja

Dziś przed południem w lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków syndykatu dziennikarzy warszawskich pod przewodnictwem red Gielżyńskiego. Obrady zagaił urzędujący wiceprezes red. Boski, poświęcając swe przemówienie pamięci zmarłym członkom syndykatu ś. p. Z. Sachnowskiemu, Cieszkowskiemu i b. p. Goldbergowi. Sprawozdanie ustępującego zarządu nie wywołało żadnej dyskusji. Po uchwaleniu absolutorjum zarządu i przyjęciu preliminarza budżetowego, tudzież regulaminu sądu i komisji rewizyjnej, przystąpiono do wyboru władz syndykatu, które dały wynik następujący: prezes — red. Grostern, wiceprezesi — red. red. Boski i Czempiński, członkowie zarządu — red. red. Krawczyńska, Pollack, Nowakowski, Grek, Wiewiórski, Czosnowski, A. Obarski, Iżykowski, Romer, Nittman, komisja rewizyjna — red. red. Lisakowski, Koenuig, W. Sikorski. Sąd koleżeński — red. red. Lewenstam, Z. Piotrowski, Gielżyński, Natanson, Korotyński, Krasicki, Goryński. Walne zebranie uchwaliło szereg wniosków w sprawach zawodowych i organizacyjnych.

Przywódca komunistów niemieckich

stanie wkrótce przed sądem

Berlin, 13 maja

W najbliższym czasie odbędzie się w Niemczech szereg sensacyjnych procesów politycznych, stanowiących epizod walk o władzę między stronnictwami obalonego reżimu a partją narodowo socjalistyczną.

Olbrzymie zainteresowanie budzi proces przeciwko b. przewodniczącemu niemieckiej partji komunistycznej Ernestowi Thaelmanowi, aresztowanemu w pierwszych dniach rewolucji narodowej, który jako pierwszy sądzony będzie przez nowoutworzony Trybunał Ludowy.

W związku z tą rozprawą narodowo socjalistyczna „Deutsche Wochenschau" ogłasza ze sprawozdania Kominternu przemówienie Thaelmana, gloryfikujące akcję „Czerwonego Frontu" przeciwko formacjom szturmowym w Niemczech, podkreślając, że przywódca komunistów niemieckich odpowiedzialny jest za śmierć 17 szturmowców, którzy w lecie 1932 r. zastrzeleni zostali przez bojówkę komunistyczną w Altonie.

Sprawcy zamachów kolejowych w Austrji

zostali aresztowani

Wiedeń, 13 maja

Wedle urzędowego komunikatu z Salzburga, dokonane zostały w ub. czwartek dwa zamachy na linji kolejowej w pobliżu Hallein. Obecnie udało się aresztować sprawców tych zamachów. Znaleziono w ich posiadaniu taki sam drut i takie same naboje dynamitowe, jakich użyto do wykonania wspomnianych zamachów. Sprawcami zamachów są: 23-letni zegarmistrz Ortner i blacharz Krieghoffer, obaj zwolennicy stronnictwa narodowo - socjalistycznego.

Największy artysta niemiecki

przeciwko hitlerowcom

Berlin, 13 maja

Największy spośród żyjących niemieckich aktorów dramatycznych Albert Bassermann zgłosił swe wystąpienie ze związku niemieckich artystów honorowych, którego był członkiem honorowym. W liście do zarządu związku Bassermann motywuje swój krok tem, że nie dopuszczono do występu jego żony Elzy w teatrze lipskim, ponieważ pochodzi ona z rodziny niearyjskiej. Elza Bassermann już od szeregu lat występowała stale wraz z swym mężem na głównych scenach niemieckich.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE TOW. TATRZAŃSKIEGO.

Zarząd Oddziału Łódzkiego P. T. T. zwołał na dzień 16 b. m. (środa) na godz. 7 wieczorem do lokalu Stowarzyszenia Aptekarzy, Łódź, Główna 50, nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Na porządku dziennym poza sprawami budżetu sprawy budowy własnego Schroniska Turystycznego Łódzkiego oraz kwestje ochrony przyrody.

Ze względu na wagę spraw obecność członków konieczna.

KRONIKA

Maj **14** Poniedziałek

Dziś Bonifacego M.
Jutro Wd. M. Jana

—:—

Wschód słońca	3.46
Zachód słońca	19.18
Wschód księżyca	3.57
Zachód księżyca	21.33
Długość dnia	15.42
Przybyło dnia	7.24

Pobór rocznika 1913

Dziś, w poniedziałek, dnia 14 b. m., godz. 8-ej rano winni się stawić do przeglądu wojskowego przed komisją poborową Nr. 1 (Piotrkowska 89, parter) poborowi rocznika 1913 z III komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery Kr. do [illegible]ca i L.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Piotrkowska 89, II piętro) poborowi rocznika 1913 z 4-go komisarjatu P.P. o nazwiskach na litery K, M.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Piotrkowska 165) poborowi rocznika 1911 kat. B z III komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J.

Przed komisją poborową na powiat łódzki (Rzgowska 34) poborowi rocznika 1913 z Rudy Pabjanickiej o nazwiskach na litery od A do K, oraz poborowi rocznika 1911 i 1912 kategorja B (wszyscy).

Jutro, we wtorek, dnia 15 b. m. o godzinie 8-ej rano winni się stawić do przeglądu wojskowego:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Piotrkowska 89, parter) poborowi rocznika 1913 z III komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery M, N.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Piotrkowska 89, II piętro) poborowi rocznika 1913 z 4-go komisarjatu P. P. o nazwiskach na lit.: Ł, N, O, P, R, S, Sch, Ś.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Piotrkowska 165) poborowi rocznika 1911 kat. B z III komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery: K, L, Ł, M, N, O, P, R, S, Sch, Sz, T, U, W, Z.

Przed komisją poborową na powiat łódzki (Rzgowska 34) poborowi rocznika 1913 z Rudy Pabjanickiej o nazwiskach na litery od K. do Z.

Zgłaszający się do przeglądu winni posiadać dowód osobisty lub zaświadczenie tożsamości osoby z fotografją, zaświadczenie o rejestracji, świadectwo szkolne i zawodowe. Ponadto poborowi kat. B winni posiadać karty odroczenia służby wojskowej.

Zjazd nauczycieli szkół powszechnych w Łodzi

W dniu wczorajszym w Łodzi w gmachu szkoły powszechnej przy ul. dr. Sterlinga Nr. 24 pod przewodnictwem prezesa okręgu p. Wasilewskiego odbył się zjazd okręgowy delegatów ognisk nauczycielskich.

W zjeździe udział wzięli delegaci wszystkich powiatów w liczbie 300 osób. Zarząd główny reprezentowali pp. Chruścielski i Staszewski. Referat główny o położeniu nauczycieli szkół powszechnych wygłosił p. Chruścielski, który szczegółowo omówił wszystkie bolączki nauczycieli, z racji zmiany pragmatyki, jak również wprowadzenia w życie ustawy o zaszeregowaniu nauczycieli

Po referacie tym wywiązała się dłuższa dyskusja, po której zebrani delegaci wynieśli szereg rezolucyj i wniosków, a mianowicie domagają się zmiany dotychczasowego systemu zaszeregowania, poczynając od 6 do 10-ej grupy uposażeniowej.

Tak samo domagają się pomocy lekarskiej, albowiem pomocy tej w okręgu łódzkim nauczycielstwo posiada w minimalnym zakresie, w niektórych zaś ośrodkach zupełnie jest pozbawione.

Pozatem zebrani postanowili zwrócić się do zarządu głównego, aby ten u miarodajnych czynników rozpoczął zabiegi w kierunku realizacji powziętych uchwał, a przedewszystkiem uchwały, dotyczącej zniesienia instytucji praktykantów nauczycielskich.

20 LIST KANDYDATÓW

złożono wczoraj w głównej komisji wyborczej.— Ożywiony ruch przy sprawdzaniu spisu wyborców

(i) W dniu wczorajszym rozpoczął się ostatni etap przedwyborczy w Łodzi — składanie list kandydatów i sprawdzanie spisu wyborców. To też zarówno w głównej, jak i w okręgowych komisjach wyborczych panowało wczoraj bardzo duże ożywienie.

Główna komisja wyborcza rozpoczęła swe urzędowanie o godz. 10 rano, ale już o godz. 9-ej w poczekalni zarządu miejskiego zebrali się pełnomocnicy, pragnąc jaknajwcześniej złożyć listy, by otrzymać jaknajmniejszy numer.

Ogółem złożono wczoraj 20 list. Niektóre komitety wyborcze złożyły listy już dla wszystkich okręgów, w których mają zamiar przeprowadzić kampanję wyborczą, inne zaś narazie tylko dla niektórych okręgów.

Pierwsi zgłosili listy dla wszystkich 10 okręgów pełnomocnicy powszechnego komitetu wyborczego pracy dla samorządu. Następnie złożono listy jedności socjalistycznej dla trzech okręgów, narodowy blok wyborczy dla dwóch okręgów, katolicki blok społeczno-gospodarczy dla 1 okręgu, narodowy komitet wyborczy odrodzenia gospodarki miejskiej dla 1 okręgu, żydowski robotniczy komitet wyborczy Poalej-Sjon - lewicy dla dwóch okręgów.

Numeracja poszczególnych list nastąpi dopiero po dniu 17 b. m., gdy zostaną zgłoszone już wszystkie listy wyborcze.

Równocześnie zapanował wczoraj ożywiony ruch w okręgowych komisjach wyborczych przy sprawdzaniu spisu wyborców. Mimo upalnego dnia dość wielu ludzi przybyło wczoraj, by sprawdzić, czy nazwiska ich umieszczone zostały w spisach. *Według prowizorycznych obliczeń, sprawdziło wczoraj spisy około 15 procent wyborców. Jest to liczba, jak na pierwszy dzień, bardzo poważna.*

Ponieważ od dnia wczorajszego w komisjach znajdują się już ważne dokumenty, spisy i listy, gwoli bezpieczeństwu i zapewnieniu przeprowadzenia wyborów bez żadnych przeszkód, na wniosek głównej komisji wyborczej władze bezpieczeństwa wystawiły przed lokalami komisyjnemi posterunki policyjne, które czuwać będą aż do dnia wyborów.

Główna komisja wyborcza, niezależnie od przyjmowania list odbyła wczoraj posiedzenie, na którem omówiono szereg aktualnych spraw, związanych z dalszemi przygotowaniami technicznemi. — Między in. dokonano zmiany lokalu komisji wyborczej 10 okręgu, przeprowadzając ją z ulicy Nawrot 132 na ul. Sienkiewicza Nr. 46 do gmachu gimnazjum męskiego im. Piłsudskiego. Tam też odbywać się będzie sprawdzanie spisu wyborców.

Jak upłynął wczorajszy dzień? Mimo, iż do dnia głosowania dzieli nas zaledwie dwa tygodnie, ruch przedwyborczy nie przybrał jeszcze masowego charakteru. W ciągu całego dnia odbyło się tylko 7 wieców. Natomiast gęsto kolportowano na ulicach miasta różne ulotki wyborcze.

Wczoraj ukazało się też pierwsze pismo specjalne, poświęcone wyborom p. n. „Łódzkie Hasło Wyborcze".

Tydzień lotniczo-gazowy

Wczorajsze uroczystości w Łodzi

W dniu wczorajszym w Łodzi odbyły się uroczystości z racji tygodnia L.O.P.P. Miasto przybrane zostało flagami narodowemi i żółto-białemi chorągwiami L.O.P.P. Liczni kwestarze zbierali na fundusz L.O.P.P.

W godzinach rannych przeciągnęły oddziały szkolne i społeczne kół obrony przeciwgazowej i zebrały się na placu przed katedrą św. Stanisława Kostki, gdzie odprawione zostało uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie pochód przeciągnął ulicą Piotrkowską na Plac Wolności, gdzie defilada odbyła się przed komisarzem zarządu m. Łodzi inż. Wojewódzkim, przewodniczącym grodzkiego komitetu L.O.P.P. dyr. Wrede, starostą grodzkim Podobińskim i komisarzem Frankowskim.

Tuż przy trybunie ustawiony był szybowiec oraz awjonetka szkolna. Kolejno przeciągnęły w maskach: gazowy oddział rowerzystów, harcerzy, zarządu L.O.P.P. szkoły, koła L.O.P.P. elektrowni, Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana, PAST, Rozenblata, Federacji Z.O.O., Państwowej Szkoły Włókienniczej, Fabryki Tytoniowej, koła pracowników starostwa grodzkiego, wydziału opieki społecznej, Strzelca, tramwajarzy i t. d.

Jak narodowi socjaliści werbują członków

Rodzice napastowanego chłopca złożyli skargę w policji

Przed kilku dniami, do Jana Mani, ucznia szkoły powszechnej, zamieszk. przy ul. Andrzeja nr. 49, podeszła na ulicy grupa wyrostków w wiśniowych koszulach z następującemi słowami: — **Te, chłopak, chcesz należeć do partji narodowo-socjalistycznej?...** — Chłopiec zaprzeczył. — Jeden z wyrostków zapytał go grzecznie o nazwisko i adres. Otrzymawszy dane od przerażonego chłopca, „wiśniowi" powiedzieli groźnym tonem: „Od teraz jesteś członkiem partji narodowych socjalistów i musisz przychodzić na zbiórki".

W krótkich odstępach czasu, pod adresem Mani, przyszły aż trzy zawiadomienia o zebraniach, które jednak chłopiec całkowicie zignorował. Należy zaznaczyć, że Mania jest chłopcem spokojnym i nie interesuje się zagadnieniami politycznemi.

Gdy i na trzecie zebranie Mania nie stawił się, do mieszkania jego przybyli ci sami „narodowi socjaliści" w mundurach, wygrażając chłopcu, że jeżeli nie przybędzie na następne zebranie, **„to mu tak mordę skują, że na długo popamięta".**

Przerażony chłopiec poskarżył się rodzicom ci skolei kierownikowi szkoły, który poradził całą sprawę oddać w ręce policji. — Odpowiedni meldunek do władz zgłoszony został w dniu onegdajszym. (w)

Święto straży ogniowej w Łodzi

Defilada na ul. Piotrkowskiej. — Dekoracja strażaków

(a) W dniu wczorajszym odbyły się w Łodzi uroczystości z racji 58-letniej rocznicy łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej. — Uroczystości rozpoczęły się o godz. 7.30 rano na terenie fabryki K. Hofrichtera przy ulicy Skorupki, gdzie zabrały się oddziały straży oraz Zarząd.

Następnie strażacy udali się do kościoła katedralnego św. Stanisława Kostki, gdzie okolicznościowe nabożeństwo i kazanie wygłosił ks. prałat Wyrzykowski. — Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z wicewojewodą Potockim na czele.

Po nabożeństwach, pochód ruszył ul. Piotrkowską i przed gmachem nr. 104, odbyła się defilada oddziałów straży, którą przyjął wicewojewoda Potocki w asyście prezesa Zarządu Łódzkiej Straży p. Jarzębowskieo i wiceprezesa posła Wolczyńskiego.

Pochód udał się na dziedziniec I oddziału straży przy ul. 11 Listopada 4, gdzie do zgromadzonych wygłosili przemówienia: prezes Jarzębowski i wiceprezes Wolczyński.

Po przemówieniach odbyła się dekoracja strażaków oznakami za wysługę lat. Dekoracji dokonali: prezes Jarzębowski, p. Kopczyński, p. Wolczyński i p. Schicht.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), J. Sitkiewicza (Kopernika 26) I Zundeewicza (Piotrkowska 25), S. Bojarskiego i W. Schatza (Przejazd 19) M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Wśród historyków łódzkich

Walne zebranie członków Oddziału Łódzkiego Polskiego T-wa Historycznego.

Dnia 8 maja r. b. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego, które zaszczycił swą obecnością wojewoda łódzki p. Al. Hauke-Nowak.

W części pierwszej prezes Oddziału p. prof. Lorentz wygłosił przemówienie, obrazując rozwój Oddziału i dorobek jego działalności w ciągu siedmiu lat istnienia, poczem odbyła się prelekcja p. Michała Rawity - Witanowskiego, nestora historyków okręgu łódzkiego, p.t. „Piotrków — miejscem obrad sejmów ogólnopolskich". Ze względu na to, że p. Witanowski obchodzi w r. b. 50-lecie pracy pisarskiej, prezes Oddziału przedstawił zasługi jubilata, a wszyscy obecni sprawili mu serdeczną i burzliwą owację.

W części drugiej zostało odczytane sprawozdanie, z którego wynika, że Oddział łódzki P. T. H. posiada 92 członków z Łodzi i województwa łódzkiego i zajmuje trzecie co do ich liczby miejsce po Warszawie i Lwowie. Oddział korzystał z subwencyj władz państwowych i samorządowych, które wyniosły przeszło 2600 zł., zaś zysk z wydawnictw dochodził do 1300 zł. W okresie sprawozdawczym Oddział odbył 14 posiedzeń naukowych i dydaktycznych. Z zamiejscowych prelegentów należy wymienić mjr. Laskowskiego, prof. Tokarza i min. Wasilewskiego. Wostatnim roku ukazały się 3 publikacje Oddziału: M. Hertza „Łódź w czasie wielkiej wojny", C. Świderkówny „Objektywne podstawy nauczania historji", A. Stebelskiego — „Teksty źródłowe do dziejó:w Łodzi".

Do ważnych imprez, zorganizowanych przez Oddział, należał obchód publiczny rocznic Batorego i Sobieskiego, utworzenie przy łódzkiej kurji biskupiej komitetu, mającego na celu opiekę nad archikolegjatą w Tumie pod Łęczycą, inicjatywa w sprawie badania ruchów polityczno - społecznych w epoce popowstaniowej w okręgu łódzkim, wreszcie użyczenie pomocy komitetom opieki nad grobami powstańców z r. 1863.

W ramach Oddziału funkcjonowały: komisja bibljograficzna, która nadal zbierała materjały do bibljografji Łodzi i okręgu, oraz komisja językowa, która zakończyła swe prace, oparte o budżet nadzwyczajny 3500 zł., a ich wynikiem jest studjum dr. Z. Stiebera „Izoglosy gwarowe na obszarze dawnych województw łęczyckiego i sieradzkiego", wydane przez Akademję Umiejętności Sekcja dydaktyczna Oddziału zrzeszyła 60 nauczycieli historji z Łodzi i okolic, zajmowała się podstawami naukowemi nauczania historji, zagadnieniem pojęć w temże nauczaniu, sprawą pomocy szkolnych oraz realizacji programów nowego gimnazjum. Wyrazem tych prac są obok wydawnictw posiedzenia dydaktyczne i zorganizowana ostatnio konferencja nauczycieli historji, w której uczestniczyło 60 osób, a także przedstawiciele władz szkolnych oraz instruktorka ministerjalna historji, p. dr. Mrozowska.

Po odczytaniu sprawozdania odbyły się wybory do zarządu, który ukonstytuował się następująco: **prezes — Zygmunt Lorenz, wiceprezes — dr. Jadwiga Krasicka, sekretarz — dr. Tadeusz Landecki, skarbnik — Helena Zaborowska, członkowie: Zygmunt Hajkowski, Juljusz Jurczyński, dr. Gryzelda Missalowa, Cecylja Świderkówna, Wacław Szczygielski.**

Do komisji rewizyjnej zostali powołani pp.: **mec. Józef Adamowicz, inż. Jan Holcgreber, gen. Józef Olszyna Wilczyński.**

Wreszcie wybrano przedstawicieli na zjazd delegatów Towarzystwa we Lwowie. W skład delegacji wchodzą pp.: Z. Lorentz, jako przewodniczący, dr. T. Landecki, płk. dr. St. Więckowski i poseł L. Waszkiewicz, jako członkowie.

Jubileusz króla akompanjatorów.

Z okazji 40-lecia działalności artystycznej profesora Ludwika Ursteina.

Niebieskawe wnętrze studja kameralnego jest puste.

Fortepian rozwarty uśmiecha się rozlewnie na całą szerokość klawiatury. Na nim — porzuccne — leżą okulary wyjęte z etui i papierośnica z mocno przerzedzoną zawartością.

We drzwiach pojawia się postać profesora Ursteina, zlekka w ramionach pochylona ku przodowi. Drobnym, nerwowym krokiem odmierza przestrzeń, dzieląca go od fortepianu. Jest w swojem królestwie. Zasiada. Zaczyna grać. I zapomina o świecie.

— Panie profesorze — telefon! — anonsuje wesoły głos z najbliższego sąsiedztwa.

— Ach, te telefony! Czego tam znowu chcą?! Naprawdę, człowiek nigdy nie może zacząć pracować na serjo — uskarża się profesor spotykanym po drodze kolegom i spieszy z grymasem zniecierpliwienia do aparatu. Ale przy telefonie już dobrze. Rozmawia z całą pogodą i dobrocią.

Profesor Ludwik Urstein jest niesłychanie skupiony i sharmonizowany. I jak sam o sobie mówi, całe życie z ufnością poddawał się fali losu, jakby w przeczuciu, że gdy ona się zmęczy, będzie mógł sprzeniewierzyć się jej na rzecz fal radjowych.

Znakomity akompanjator, pianista, i profesor w jednej osobie, jest mimo wszystko profesor Urstein niezwykle skromny.

Gdy Polskie Radjo zapragnęło uczcić zasługi jego 40-letniej pracy artystycznej wieczorem muzycznym Jubilata, czuł się początkowa tem bardziej zażenowany, niż szczęśliwy. I zdaje się, że poczuł się najszczęśliwszym ..... dopiero po skończonym wieczorze, u..... Brühla.

— Ale pan profesor powie nam coś o sobie?

— Jakto o sobie?

— No, kropnie pan przed mikrofonem feljetonik, osnuty na tle przeżyć własnych.

— Ja, mam mówić? O sobie? A to doskonałe! Czyżby już nic nie było do grania?

— I pogra pan trochę i pogada — uspokaja interlokutor.

Poszło jakoś. I to nawet wspaniale! A profesor ciągle miał pewne zastrzeżenia, a najwięcej w stosunku do fotografów i wywiadowców prasowych, którzy, poza przyjaciółmi, tłumnie się na tę uroczystość zbiegli.

Wszelkiej prasy i reklamy profesor nienawidzi i potrafi to okazać z właściwą sobie dobrocią i stonowczością. Nawet najbliżsi nic tu wskórać nie mogą. Po koncercie w Hamburgu, dokąd jeździł z Kiepurą, nie dał nikomu żadnych notatek.

— No, co tam było w Hamburgu, profesorze?

— Nic.

— Jakto nic? Sensacja szalona!

— Żadnej.

— Nie rozumiem?

— Bardzo proste. Sensacja jest wtedy, gdy zdarzy się coś niezwykłego, nie oczekiwanego. A w tym wypadku — to nie miało miejsca.

— A występ Kiepury?

— To było w programie.

— A jego niesłychany sukces i entuzjazm publiczności?!

— Także. Bo przecież Kiepura jest tak pewny, jak płyta gramofonowa. On nie zawiedzie. Więc widzicie państwo sami, że sensacji nie było. Niema o czem mówić a tem więcej pisać. Chociaż przepraszam, pewne sensacje to ja miałem — po hamburskim homarze zjedzonym na pożegnalnej kolacji. Potem sobie urozmaicałem drogę ciepłemi okładami. Powiem, że to do pewnego stopnia skróciło mi czas podróży.

— To rzeczywiście niemiłe intermezzo.

— Dlaczego? Tak mi potem smakowała „polska kaszka"!..

Lecz gorzej od hamburskiego homara trawi profesor Urstein nieraz .....śpiewaczki! Kwadranse młodych talentów zamieniają się dla niego w dantejskie godziny.

— Śliczny ma pani głos — tylko pani śpiewać wcale nie umie — posłyszy jedna.

— A gdzie jest właściwie pani repertuar? — zwraca się do drugiej, w której rękach drżą strzępy „Jaśkowej doli" i „Polały się łzy me czyste i srebrzyste".

— Właściwie jest nad czem popłakać

Jeszcze te niedobitki nie opuszczą studja, gdy woźny melduje wielką primadonnę.

— Ach Boże?! Czegoż ona znowu chce odemnie?! — otrząsa się profesor, jak przed uprzykrzonym owadem. Lecz, gdy czarowna stręczycielka pojawia się na progu, łagodne oczy profesora już uśmiechają się do niej przyjaźnie, a dłoń serdecznym wyciąga się uściskiem.

— No, jak mi miło. Cóż panią sprowadza? — zapytuje, jakby chciał odsunąć nieubłaganą teraźniejszość.

— Chciałam pośpiewać, profesorze drogi!

I śpiewa, bo ostateczność zmusza niekiedy profesora i do tego. A primadonna, korygując drobną skazę na paznokciu, nie chce przez dezynwolturę, czy zapamiętanie skorygować uparcie powtarzanej wadliwej frazy.

W tych chwilach myśl, że wszystko ma swój kres — utrzymuje profesora w niezmąconej równowadze.

— Profesorze, czemu pan się nie żeni?—pyta twór niewieści, wiedziony ciekawością, a może i nadzieją.

— Bo kiedykolwiek pomyślałem sobie o małżeństwie.... to zawsze tra... wiałem.

— ????!?

— O! Bo pijaństwo i małżeństwo ... ją się do siebie odwrotnie proporcjo... nie. Człowiek pijany najpierw się sta... melancholijnym, a potem nie wie... czyni. Człowiek zaś, gdy się żeni, ... najpierw nie wie, co czyni, — a pote... się staje melancholijny.

— I tylu pięknym kobietom, któ... pan spotkał w życiu, tylu śpiewaczko... którym pan akompanjował — mógł ... pan oprzeć?

— Może właśnie dlatego, że były ... śpiewaczkami.

Listy jednak, które przychodzą ... radja, cieszą serce profesora i to ... specjalnie listy od wielbicielek. Od... dza „Skrzynkę Pocztową" niby od ... chcenia, dowiadując się, czy co nie ... deszło, lub też sam sprawdza swą ... totekę. Jest niezwykle wrażliwy, ... bry i subtelny. Zna świat szeroki i ... ludzi. Ma szczodrą dłoń dla innych ... dla siebie małe wymagania.

To też od tej chwili, w której p... że pieniądze łatwiej pożyczyć, niż za... bić — pożycza wszystkim, a szcze... nie młodym swym przyjaciołom, do ... rych dziwną żywi słabość.

Sam chodzi często z paroma złot... w kieszeni.

Gdy mu ktoś z zaufanych radzi, ... wreszcie zaczął żyć dla siebie bo sa... uwielbieniem ludzkiem nikt się je... nigdy nie nasycił, przecina dys... krótką odpowiedzią:

— Nieraz zapytywałem matki, ... nie urodziłem się przypadkiem w ... ku? Ale ona odpowiadała mi wów... z uśmiechem: „Tyś nigdy nic sw... nie miał!"... A jednak miałem — ... ne, niezawodne szczęście do ludzi...

I oczy profesora przesłania zadu...

Jednak matka jego miała rację — ... do dziś... serce i dusza profesora nal... do wszystkich.

Wycieczka do Danji i Szwecji.

W nadchodzący piątek wyrusza ... Gdyni pierwsza tegoroczna wyciecz... bez paszportów i wiz. Celem tej wy... cieczki jest Sztokholm i Kopenhaga.

Liczne zapisy, jakie wpłynęły ... wszystkich stron kraju świadczą najwy... mowniej o wielkiem zainteresowaniu ... wycieczką.

Zapisy na nią przyjmowane będą ... szcze w ciągu trzech najbliższych ... przez biuro podróży Wagons Lits Cook ul. Piotrkowska 64, w godzinach biuro... wych.

Wycieczka ta przewidziana jest na dziewięć dni, przyczem program jej zo... stał tak ułożony, że uczestnicy będą m... gli oglądać międzypaństwowe zawody piłkarskie Polska — Dania i Polska — Szwecja co jeszcze narazie podnosi atr... cyjność tej i tak już niezwykle interes... jącej wycieczki.

TEATR MUZYKA SZTUKA

—o—

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie występy Stefana Jaracza i Marji Modzelewskiej.

Dziś w poniedziałek i wtorek ostatnie występy warszawskiego zespołu „Nowa Komedja" prezentującego z olbrzymiem powodzeniem wyżej komedję satyryczną A. Słonimskiego „Rodzina". W rolach popisowych frenetyczne oklaski zbierają kapitalny Stefan Jaracz i nieporównana Marja Modzelewska.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś, w poniedziałek o godzinie 8.30 wiecz. przedstawienie dla zrzeszeń. Dana będzie piękna i melodyjna operetka w 3-ch aktach Waltera Kollo „Baron Kimmel", w reżyserji dyr. Winkla, z udziałem całego zespołu operetkowego. Bilety w cenach najniższych od 25 gr. do 1.50 do nabycia w kasie teatru od godziny 11-ej do 2-ej i od 6-ej wiecz.

Dokąd pójść wieczorem?

TEATR MIEJSKI: — Dziś o godz. 8.45 wiecz. „Rodzina" z Jaraczem i Modzelewską.
TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18): — Dziś o godz. 8.30 „Baron Kimmel" dla zrzeszeń. Premiera.
TEATR ROZMAITOŚCI (Cegielniana 27) Dziś, o godz. 9.30 w. „A chasene in sztetł".

K I N A:

CASINO. — „Królowa Krystyna".
GRAND-KINO: — „Pilnuj swego męża".
LUNA: — „Cesarzowa i Ja".
ROXY: — „Ostatni Ataman Annienkow".
CAPITOL: — „Papryka".
CORSO: — „Namiętni kochankowie i Fantomas".
PRZEDWIOŚNIE: — „Tunel".
SŁOŃCE: — „Wielka Księżna Aleksandra".
... — 1) „Wyspa D-ra Morea". 2) „Harold Lloyd".
RAKIETA: — „Hrabina Monte-Christo".
SZTUKA: — „Ulica".
PALACE: — „Csibi".
METRO: — „Wrogowie małżeństwa" z Flip i Flapem.
GLORIA: — „Wrogowie małżeństwa" z Flip i Flapem.
ŚWIATOWY: — 1) „Wyspa zatraconych dusz". 2) „Rycerze mroku".
I. P. S. — PARK SIENKIEWICZA: — Wystawa prof. Pankiewicza i in.

25-lecie Stow. Aptekarzy w Łodzi

Niezwykle owocna działalność tej placówki

Przed 25 laty zostało założone Łódzkie Stowarzyszenie Aptekarzy, na którego czele stanęli Jan Łabudziński, Andrzej Kraft i inni. W programie swoim założyciele postawili: 1) krzewienie nauk farmaceutycznych, 2) przestrzeganie etyki zawodowej. O rozwoju stowarzyszenia świadczy fakt, że już w roku 1912 za czasów prezesury Bronisława Głuchowskiego, znanego działacza niepodległościowego i społecznego, łódzkie stowarzyszenie aptekarzy zdobywa się mimo trudności czynionych przez rząd carski, na organizację I-go Zjazdu Aptekarzy Polskich, w którym wzięli udział nie tylko aptekarze z pod zaboru rosyjskiego, ale i farmacy z Galicji i zaboru pruskiego.

Na Zjeździe ówczesnym wygłoszono 28 referatów przeważnie treści naukowej. Wśród prelegentów znalazły się późniejsze takie powagi naukowe jak dziekan dr. prof. Bronisław Koskowski i prof. dr. Weil, którzy później w Niepodległej Polsce poprowadzili akcję organizowania wydziału farmaceutycznego uniwersytetu warszawskiego. Pomiędzy powziętemi na zjeździe w r. 1912 uchwałami znalazły się b. śmiałe na ówczesne stosunki żądania wprowadzenia obowiązkowej matury dla farmaków, wstępujących na uniwersytet, rozszerzenia studjów uniwersyteckich z 4 do 8 semestrów (czterech lat), wreszcie wprowadzenia do programu studjów chemji środków spożywczych, chemji fizjologicznej i bakterjologji wreszcie zrównania praw kobiet w kwestjach, dotyczących studjów i zawodu farmaceutycznego.

Cały szereg postulatów nie znalazło jednak uznania u władz rosyjskih, zrealizowane zostały natomiast w całej rozciągłości przy organizowaniu uniwersytetu warszawskiego w Niepodległej Ojczyźnie.

W czasie wojny światowej, z chwilą powstania Komitetu Obywatelskiego m. Łodzi przy komitecie organizuje Stowarzyszenie Aptekarzy tak zwaną sekcję farmaceutyczną. Sekcja chlubnie zapisała swe istnienie na kartach historji miasta, zapewniając w krytycznych czasach dostarczenie ludności niezbednych leków, zapobiegając spekulacyj lekami i wywożeniu ich z miasta, wreszcie wprowadzając dozór nad dobrocią środków leczniczych i t. d.

Przy organizowaniu wydziału farmaceutycznego przy uniwersytecie warszawskim, stowarzyszenie aptekarzy łódzkich udzieliło wydziałowi niezwykle wydatnej pomocy materjalnej.

Wzniesione wysiłkiem aptekarstwa polskiego gmachy wydziału farmaceutycznego w Warszawie, widomie świadczą o wysiłku również łódzkiego zorganizowanego aptekarstwa, które w ciągu kilku lat opodatkowało się na ten cel i którego ofiary sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Trudno wspominać szczegółowo fakty z historji łódzkiego aptekarstwa. świadczące o zrozumieniu społecznego obowiązku przez zorganizowanych w stowarzyszeniu swojem łódzkich aptekarzy.

Wśród wielu godnych wyróżnienia czynów wymienić należy ofiarowanie przeszło 800 tomów cennych dzieł naukowych z dziedziny nauk farmaceutycznych przez jednego z członków stowarzyszenia p. T. Tugendholda, zebranych w ciągu całego życia ze skromnych poborów pracownika aptecznego.

Zjazd jubileuszowy na 25-lecie działalności stowarzyszenia, odbyty w dn. 11 i 12 maja r. b., zgromadził sześćdziesięciu delegatów z Warszawy, Krakowa, Wilna, Lwowa, Poznania, Śląska, Pomorza i t. d., co najlepiej świadczy o odzewie, jaki znalazło święto aptekarstwa łódzkiego wśród stowarzyszeń farmaceutycznych całego kraju.

Wśród przybyłych z Warszawy wymienić należy naczelnika wydziału farmaceutycznego w min. opieki społecznej p. Sokolewicza i dziekana prof. d-ra Bronisława Koskowskiego. Pana wojewodę łódzkiego reprezentował nacz. wydziału zdrowia dr. Skalski, przybył również p. komisarz Wojewódzki. Z terenu Łodzi w zjeździe wzięli udział przedstawiciele wszystkich związanych z aptekarstwem stowarzyszeń, m. in. przedstawiciele Izby Lekarskiej, Towarzystwa Lekarskiego, Stow. Lekarzy, Towarzystwa higjenicznego i t. d.

Na mocy uchwały zarządu stowarzyszenia zjazd mianował członkami honorowymi stowarzyszenia: 1) dziekana prof. d-ra Bronisława Koskowskiego, Inspektora Farmaceutycznego Wiktora Wagnera, mag. farm. Bronisława Głuchowskiego, prezesa Tow. Częstochowskich Aptekarzy mag. farm. Edmunda Nowaka, mag. farm. T. Tugendholda i prezesa obecnego Łodzkiego Stow. Aptekarzy Apolonjusza Szymańskiego.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

PONIEDZIAŁEK, dnia 14 maja 1934 r.

7.00—7.05. Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 7.05—7.25: Gimnastyka. — 7.25—7.35. Muzyka z płyt. 7.35—7.40. Dziennik poranny. 7.40—7.55. Muzyka z płyt. 7.55—8.00. Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00—8.05. Odczytanie programu na dzień bieżący. 8.05—11.40. Przerwa. 11.40—11.50. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11.50—11.55. Komunikaty łódzkie. 11.57—12.05. Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. — 12.05—12.30. — Muz. popularna z płyt. 12.30—12.33. Wiad. met. 12.33—12.55. D. c. muzyki popularnej z płyt. 12.55—13.00. Dzien. podn. 13.00—15.05. Przerwa.
15.05—15.10: Wiadomości o eksporcie polskim.
15.10—15.20: Kom. Izby Przem.-Handl. w Łodzi.
15.20—15.35: Muzyka z płyt
15.35—15.55. Recital śpiew. Heleny Korffówny.
15.55—16.20. Recital skrzypcowy Ruty Krongold.
16.20—16.35: Lekcja języka francuskiego. (Kurs elementarny). Lektor L. Roquigny.
16.35—17.30. Transkrypcje orkiestrowe utworów fortepianowych.
17.30—17.50: Odczyt dla maturzystów z cyklu „Historja" — p. t. „Spuścizna Bolesława Chrobrego i Kazimierza Wielkiego" — wygł. p. prof. Henryk Mościcki.
17.50—18.10. „Przyroda górska jako źródło tężyzny i wiecznej młodości" — wygł. prof. Adam Lenkiewicz.
18.10—18.50. Wirtuozi na instrumentach jazzowych (soliści i zespół).
18.50—18.55: Odczytanie programu na dzień następny.
18.55—19.15: Rozmaitości.
19.15—19.25: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
19.25—19.40: Odczyt aktualny.
19.40—19.47: Wiadomości sportowe.
19.47—19.55: Dziennik wieczorny.
20.00—20.02: „Myśli wybrane".
20.02—21.00. VII-my koncert z cyklu „Arcydzieła muzyczne od 16-go do 20-go wieku" — Wykonawcy: orkiestra symfoniczna pod dyr. Mateusza Glińskiego.
21.00—21.02. Trąbka i capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni
21.02—21.17. Feljeton p. t. „Dziatwa szkolna dzieciom Górnego Śląska" — wygł. Aniela Micewiczowa (tr. z Katowic).
21.17—22.00. Koncert popularny. Wykonwcy: — orkiestra symf. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Helena Lipowska (sopran).
22.00—23.00. Reportaż muzyczny ze Lwowa.
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny.
23.05—23.30. Muzyka taneczna z rest. hotelu — „Rrystol".

DZIŚ SŁUCHAMY:

17.20. MOSKWA (Stalin). „Mazepa" — opera Czajkowskiego.
20.00. PARYŻ. „Biała Dama" — opera Boieldieu'go.
20.00. OSLO. Koncert symfoniczny.
20.00. SOTTENS. Festival Schubertowski. Dyr. Feliks Weingartner. (Tr. z Bazylei).
20.00. MOSKWA (Komintern). Koncert symfoniczny pod dyr. Gauka.
20.15. DAVENTRY. Londyński Festival Muzyczny. Dyr. Br. Walter. (Tr. z Queens Hall).
21.00. MEDJOLAN. Koncert z udz. pianisty Maurycego Rosenthala.

Stanisław Wałewski.

Wypadki majowe w Łodzi.

III.

Wieczorem otrzymuję rozpaczliwy telefon od owego kapitana.

— Panie majorze, transporty poznańskie przybyły do Kutna! Biją kolejarzy za rozkręcanie szyn. Co robić?

— Na bicie niema rady. Wsiądź pan z kilku kolejarzami do drezyny, jedźcie w stronę Warszawy i co kawałek rozkręcajcie szyny, by opóźnić oddziałom poznańskim posuwanie się.

Wykonał to ów kapitan przy pomocy oddanych Marszałkowi kolejarzy tak dokładnie, że żaden oddział poznański nie dostał się do Warszawy.

Pozostawały Koluszki z linią kolejową do Skarżyska. Do Koluszek został wysłany porucznik saperów z materjałami wybuchowemi, który przy pomocy Strzelców uszkodził mosty kolejowe. Druga część zadania — niedopuszczenie oddziałów rządowych do Warszawy — od Krakowa. Kalisza. Kutna, Skarżyska została wykonana. Późnym wieczorem zdarzyło się wesołe intermezzo. Telefon.

— Będzie mówił inspektor armji, generał Szeptycki z Katowic. Proszę do telefonu generała Małachowskiego.

Generała nie było. Podszedłem.

— Tu szef sztabu 10 dywizji piechoty!

— Proszę zameldować panu generałowi, że Niemcy wykorzystując nasze rozterki wewnętrzne. przekroczyły silnemi oddziałami granice Polski. Należy natychmiast zaprzestać bratobójczych walk i wszystkie rozporządzalne oddziały wysłać na Wieluń—Praszkę.... Wykonanie meldować.

Zdrętwiałem.

— Czyżby to było prawda? Czy istotnie Niemcy, wykorzystując sytuację, odważyły się na zbrojny napad? Czy jest to może pociągniecie taktyczne gen. Szeptyckiego, by osłabić Marszałka.

Nie! To sprytny trick inspektora armji! Wszak przed godziną miałem telefon z Wielunia, że na granicy spokój. Zameldowałem o fakcie generałowi. Przyznał mi rację, popierając wielu innemi argumentami swe rozumowanie. „Nabranie" więc przez gen. Szeptyckiego się nie udało. Dla wzmocnienia sił Marszałka został wysłany do Warszawy silny baon 31 p. S. K. pod dowództwem świetnego oficera. mjra Habowskiego.

Dzięki bezgranicznemu oddaniu kolejarzy łódzkich transport ten dostał się do Warszawy. biorąc udział w walkach. Nawet Skierniewice i upartego gen. Bejnara szczęśliwie minał, krzycząc ku pokrzepieniu serc witosowego 18 p.p. — Niech żyje prezydent Wojciechowski i premjer Witos!

W dniu 14 maja sytuacja była całkowicie opanowana. Kwatere przeniósł gen. Małachowski do DOK. przy Alei Kościuszki 67.

Autentyczne wiadomości z Warszawy mieliśmy tego dnia wczesnym rankiem od lotnika rządowego, porucznika pilota.

Przywiózł on rozkaz do dowódcy O.K. IV od ministra spraw wojskowych. gen. Malczewskiego. pisany przez niego ołówkiem, by wszelkie transporty „buntowników" w stronę Warszawy za wszelką cene wstrzymywać. Obok podpisu ministra widniała pieczęć „Kancelarja cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej".

Gadatliwy lotnik, nie wiedząc, że znajduje się wśród „buntowników", wychwalał „bohaterskie" bombardowanie Warszawy i rozwodził sie nad swemi wyczynami.

Gdy mnie już samochwalstwo porucznika zirytowało, oblałem go zimną wodą:

— Panie poruczniku, przecież pan znajduje się wśród „buntowników". Czy pan wie, co go czeka?

— Niech się pan przygotuje na śmierć. Bombardował pan Warszawę bohatersko, niechże pan zginie bohatersko.

Po chwili oznajmiłem mu. że „buntownicy" nikogo nie skazują na śmierć. Kazałem go nakarmić, bo był głodny i poleciłem mu się wyspać, bo był bez snu 48 godzin.

Tak w ogólnych zarysach wyglądała akcja wojskowa na terenie Łodzi. Wiele rzeczy przemilczałem. O żyjących bowiem nie należy źle mówić.

Byli oficerowie, którzy w czasie wypadków majowych zapadli nagle na ból głowy lub kurcze żołądka. Byli tacy, którzy wdziawszy szaty cywilne, węszyli, skąd wiatr wieje. Byli wreszcie tacy, którzy nas za frencze szarpali, krzycząc:

— Warjaty! rozstrzelają was, gdy się nie powiedzie!

Lecz byli i tacy, którzy na zew Wodza bez wahania przy nim stanęli.

Do nich należał w pierwszym rzędzie gen. Małachowski, który w wypadkach majowych dał się poznać, jako wybitny, uświadomiony patrjota.

Następnie ppłk. Zawiślak, mjr. Cieślak, kpt. Lutomski i kpt. Wadzyński, płomienni piłsudczycy.

Z oficerów sztabu 10 dywizji piechoty bez wahania z nami stanęli: kpt. Marszałek, obecny Komendant Okręgu Związku Strzeleckiego i por. Balcerzak, obecny inspektor kół środowiskowych BBWR w Łodzi.

Specjalnie należy podkreślić zasługi Związku Strzeleckiego z komendantem H. Piątkowskim na czele.

Otuchy dodawało „buntownikom" zachowanie się społeczeństwa łódzkiego. Legjoniści, Peowiacy, związki byłych wojskowych, robociarze opowiedzieli się za Marszałkiem, oddając wojsku cenne usługi. Również i kobiety, zahartowane od dawien dawna w pracach niepodległościowych. Był i przemysłowiec, który oddał do dyspozycji piłsudczyków środki lokomocji i dopomagał pieniężnie.

Akcją polityczną kierowali świetnie: generał Małachowski, ppłk. Cieślak i kpt. Lutomski. Mieli oni zadanie zapewne trudniejsze, aniżeli ja, kierujący za dyrektywami gen. Małachowskiego akcją wojskową.

Świetnie spisali się kolejarze łódzcy. Bez nich przeprowadzenie przewrotu byłoby bardzo utrudnione.

Jak mi później jeden z wyższych oficerów kwatery głównej Marszałka się wywnętrzał, o powodzeniu przewrotu zadecydowała w dużej mierze Łódź, nie dopuszczając oddziałów, wiernych rządowi, do stolicy.

Ostatnie słowo wypowie o tem historja, gdy my, uczestnicy tych wypadków, pomrzemy.



Garbarnia na czele tabeli ligow[illegible]

Ruch traci punkt w Warszawie. — Nieznaczne zwycięstwo ŁKS-u nad Polonją

Wyniki spotkań ligowych, rozegranych w dniu wczorajszym, zmieniły czoło tabeli. Garbarnia zamieniła się miejscem z Ruchem, obejmując prowadzenie w tabeli dzięki lepszemu stosunkowi bramek. Na trzecie miejsce przesunął się ŁKS, na piąte Legja,, pozatem zaszły nieznaczne przesunięcia. Tabela przedstawia się obecnie następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Garbarnia	5	9	12:1
2) Ruch	5	9	25:4
3) Ł. K. S	5	6	9:8
4) Polonja	6	5	6:8
5) Legja	6	5	6:8
6) Warta	4	4	14:9
7) Pogoń	3	4	7:5
8) Wisła	4	4	7:7
9) Cracovia	4	4	8:11
10) Strzelec	6	4	7:10
11) Podgórze	7	4	5:21
12) Warszawianka	5	2	3:17

Legja — Ruch 2:2 (1:0)

Powyższy mecz ligowy był pierwszym w bieżącym sezonie, który stał na wysokim poziomie. Mimo wielkiego upału, gra była szybka i ciekawa.

Wiecej z gry miała drużyna Ruchu, która zasłużyła na zwycięstwo. Jednakże i Legja grała tym razem lepiej niż na poprzednich meczach, a przyczyniła się do tego wysoka stawka meczu przed wyborem reprezentantów na mecze w Skandynawji.

Początkowo przewagę i to dość znaczną ma Ruch, jednakże Legja broni się b. dobrze.

W ostatnim kwadransie gra wyrównuje się a w 36-ej min. po centrze Wypijewskiego wypuszcza Ploch piłkę z ręki i nadbiegający Nawrot strzela jedyną bramkę do przerwy.

Po zmianie pól zaznacza się znów przewaga Ruchu. Wyrównanie pada jednak dopiero w 24-ej min. Peterek wysuwa piłkę Urbanowi, którego centrę łapie Włodarz, strzelając pod poprzeczkę.

Po tej bramce gra wyrównuje się i w 30-ej min. zdobywa Łysakowski drugi punkt dla Legji.

Teraz przeważa znów Ruch, który uzyskuje wyrównujący punkt na minutę przed końcem meczu ze strzału Peterka po rzucie wolnym bitym przez Badurę.

Sędziował p. Rutkowski.

Podgórze — Strzelec 0:0

Wielki upał, jaki panował w Krakowie w niedzielę, w godzinach przedpołudniowych, spowodował, że zawodnicy obu zespołów wyczerpali się już po 15 minutach gry

W pierwszej części meczu, znaczną przewagę ma drużyna Strzelca, która przeprowadza b. groźne ataki, lecz napastnicy nie trafiają nawet do pustej bramki.

Podgórze ogranicza się w tym okresie do sporadycznych wypadów, które są jednak b. groźne.

Na wyróżnienie zasługuje moment pod bramką Strzelca, w którym Kasina dwukrotnie nie trafił do siatki z dwumetrowej odległości.

Po zmianie pól, sytuacja zmienia się. Przewagę ma teraz Podgórze, lecz i drużyna Strzelca jest b. groźna.

Obie drużyny nie wykorzystały nieprawdopodobne wprost sytuacje podbramkowe, a w ostatnim kwadransie zawodnicy z trudem poruszali się już po boisku ze zmęczenia.

Sędziował dobrze p. Gumplowicz.

Garbarnia-Warszawianka 4:0 (2-0)

Pierwsza połowa spotkania przyniosła wiele emocji ze względu na wspaniałe pociągnięcia linji ataku Garbarni, w której jedynym słabym punktem był Pazurek II na skrzydle.

Po licznych atakach zdobywa wreszcie Garbarnia bramkę z wspaniałego strzału Pazurka I.

Gra toczy się w dalszym ciągu przy wybitnej przewadze Garbarni, która w 32-ej min. zdobywa drugi punkt ze strzału Riesnera.

Po zmianie pól, Garbarnia gra jeszcze kilkanaście minut dobrze, następnie atak zupełnie opada ze sił.

Nieliczne w tym okresie ataki G[illegible] barni kończą się zdobyciem jeszcze 2 bramek ze strzału Pazurka I (12 min[illegible]) i Maurera (40 minuta).

W Garbarni wyróżniła się cała [illegible] pomocy oraz Pazurek w ataku.

W Warszawiance, która zaprezen[illegible] wała się słabo, na wyróżnienie zasł[illegible] je jedynie Gazur.

Sędziował p. Schneider.

ŁKS — POLONJA 1:0 (1:0)

Łodzianie zasłużyli na większe zwycięstwo

Wynik uwidoczniony w nagłówku nie odpowiada przebiegowi gry. ŁKS był niemal przez całe 90 minut gry panem sytuacji, atakując bez przerwy świątynię zespołu warszawskiego, mimo to udało się gościom opuścić boisko z utratą zaledwie jednej bramki.

Zasługa to w pierwyszym rzędzie nieudolnie grających napastników ŁKS-u, którzy tracili zupełnie głowę, gdy znaleźli się w obrębie pola karnego przeciwnika. Nie pomogły wielkie wysiłki grających tego dnia znakomicie pomocników, którzy bezustannie posyłali piłkę do przodu. Środkowa trójka napadu oraz obaj skrzydłowi zdobywali się pod bramką Polonji na wszystko tylko nie na strzał.

Drużyna warszawska, która wystąpiła do gry z niefortunnie zestawioną linją ataku, zaprezentowała się b. słabo. Nie sposób wprost wytłumaczyć sobie, w jaki sposób mogła Polonja zdobyć w dotychczasowych grach pięć punktów. Tak prymitywnie grającej drużyny ligowej dawno już nie oglądały boiska łódzkie.

Sytuację ratowali w Polonji jedynie B[illegible] łanow na obronie i Szczepaniak w po[illegible] cy, chociaż i ta dwójka nie osiągn[illegible] meczu niedzielnym szczytu formy.

Przebieg gry nieciekawy. Z mie[illegible] ujmuje inicjatywę ŁKS który gra w p[illegible] lu b. dobrze, lecz pod bramką prze[illegible] ka traci zupełnie głowę. Z pomoc[illegible] szedł łodzianom w 23 minucie lewy [illegible] rońca gości, który wysuwa piłkę tak [illegible] fortunnie do tyłu, że bramkarz nie [illegible] żył jej dosięgnąć i wpadła ona do [illegible]

Do przerwy oraz po zmianie pól [illegible] ŁKS w dalszym ciągu znaczną prze[illegible] gę. Polonja kilkakrotnie przesuwa [illegible] wodników z pozycji na pozycję, lecz [illegible] pomaga to wiele i nie jest ona gro[illegible]

ŁKS ma okazję podwyższenia [illegible] ku z rzutu karnego lecz Herbst[illegible] strzela słabo w ręce Korniejewsk[illegible] Na 10 minut przed końcem meczu [illegible] tuje sędzia rzut karny dla Polonji. [illegible] kutorem jest Szczepaniak, lecz Fry[illegible] kiewicz broni znakomicie.

Jeszcze kilka obustronnych ataków [illegible] sędzia p. Seidner z Krakowa odgw[illegible] je nieciekawe zawody.

U zwycięzcy wyróżnić należy [illegible] obronne oraz linję pomocy, w której [illegible] skonale grał szczególnie Pegza II. [illegible]

W Polonji na wysokości zadania [illegible] nęli jedynie Bułanow i Szczepaniak.

Sejmik bokserów łódzkich

Dyr. Kanenberg prezesem ŁOZB

Dużo mówiło się w ciągu ubiegłego sezonu o niskim poziomie łódzkiego pięściarstwa. Jakiby on jednak nie był, to napewno przewyższał znacznie poziom obrad sobotniego walnego zebrania ŁOZB. Obrady, jeśli tak można nazwać sobotnie dwugodzinne jałowe zebranie przypominały w zupełności słynne warszawskie sejmiki kolarskie, ba, stały nawet bardzo znacznie poniżej tych zebrań. Spokojnie wysłuchano sprawozdań ustępujących władz przyjmując je do wiadomości bez dyskusji, następnie wybrano nowe władze i na tem całe zebranie skończono. Nie słyszało się dosłownie ani jednego przemówienia, delegaci klubowi nie wysunęli ani jedengo dezyderatu pod odresem nowych władz. Starano się tylko o to by zebranie jaknajprędzej się skończyło i rzeczywiście załatwiono się z porządkiem dziennym w rekordowym czasie 2 godzin.

Zebranie, a ściślej mówiąc zblokowane z IKP kluby wybrały nowe władze związkowe w składzie zupełnie odmiennym niż dotychczasowe. W nowym zarządzie ŁOZB niema ani jednej osoby, któraby piastowała jakiśkolwiek mandat we władzach dotychczasowych Czy taka rewolucja wyjdzie na dobre pięściarstwu łódzkiemu okaże dopiero najbliższa przyszłość.

Początek zebrania przyniósł małą sensację w postaci przedstawionej przez delegatów IKP depeszy od zarządu Polskiego Związku Bokserskiego w Poznaniu, w której PZB zawiadamia, iż zawiesił uchwałę zarządu ŁOZB o dyskwalifikacji klubu IKP jako nieformalną i bezprawną, powziętą wbrew statutowi. W ten sposób dążenia ustępujących władz do zgilotynowania opozycji zakończyły się kompletnem fjaskiem.

Zebranie nie powzięło dosłownie ani jednej uchwały, gdyż kluby nie zgłosiły ani jednego wniosku.

Na prezesa związku wybrano jednogłośnie przez wszystkich obecnych delegatów dyr. Kanenberga z Pabjanic, byłego pierwszego prezesa i twórcę ŁOZB.

Wiceprezesami zostali wybrani już tylko głosami klubów zblokowanych inż. Wolczyński i inż. Pikielny. Sekretarzem wybrano inż. Meisnera. Na skarbnika powołany został p. Taflowicz Funkcje kapitana związkowego powierzono Tomaszowi Konarzewskiemu. — Przewodniczącym wydziału sportowego został p. Ebich a spraw sędziowskich p. Wodzisławski. Gospodarz p. Malicki. Kronikarz p. Snowacki. Komisję rewizyjną wybrano w składzie pp. Grosser, Szmidt i Cygler.

Rapid-Admira 3:0 (2:0)

Dalsze wyniki o mistrzostwo ligi wiedeńskiej

Mistrzostwa pierwszej ligi wiedeńskiej obfitowały w szereg niespodzianek z których największą jest sensacyjne zwycięstwo Rapidu nad prowadzącą w mistrzostwach Admirą w stosunku 3:0 (2:0). Austrja wygrała ze Sportclubem 5:0 (1:0). FC. Wien pokonał FAC 3:2 (1:0). Wienna wygrała z Wackerem 4:2 (4:1). WAC wygrał z Hakoahem 2:0 i Donau zremisowało z Libertasem 2:2. Po wynikach niedzielnych została już definitywnie rozstrzygnięta kwestja spadku Donau do klasy niższej. — W pierwszej lidze pozostaje natomiast Hakoah.

Wyścigi kolarskie Rekordu

Wdniu wczorajszym na szosie Krzywie — Stryków — Głowno — odbyły się międzyklubowe wyścigi kolarskie, na program których złożyły się 4 biegi. W biegu na 50 klm. wygrał Freund (TZS) w czasie 1.46, 2) Kolski (M) 1,47, 3) Jackulski (SKS). W biegu juniorów na 25 klm. zwyciężył Stolarczyk (Bieg) w czasie 59.33 przed Glattnerem (Mak.). W biegu na 25 klm. dla niestowarzyszonych wygrał Trepper 58.30 przed Przygórskim. W biegu turystycznym na 15 klm. zwyciężył Perkowski (PTC) 35.22 przed Koprowskim (Resursa) i Światkiem (ŁKS).

Reprezentacja Polski na mecze z Danją i Szwecją

Po wczorajszych meczach ligowy[illegible] kpt. Zw. PZPN-u p. Kałuża ustalił [illegible] stępujący skład ekspedycji piłkarsk[illegible] Polski na wyjazd do Danji i Szwecji [illegible] mecze międzypaństwowe: bramkarz [illegible] Albański, Korniejewski, obrońcy: M[illegible] tyna, Bułanow, Pająk, pomocnicy: K[illegible] larczyk II, Kotlarczyk I (ewent. W[illegible] kiewicz lub Szczepaniak), Mysiak, D[illegible] wisz i atak: Riesner, Matjas, Nawr[illegible] Peterek, Wilimowski, Włodarz.

Schmelling remisuje z Paolino

W Barcelonie odbył się w niedzi[illegible] wobec 35000 widzów mecz boksers[illegible] pomiędzy Paolino a Schmelingiem. W[illegible] ka po dwunastu rundach ogłoszona [illegible] stała przez sędziego jako nierozstrz[illegible] gnięta. Przez dziesięć rund przeważ[illegible] Schmeling, w ostatnich dwuch starcia[illegible] hiszpan wyrównał jednak szanse. Wy[illegible] nik remisowy krzywdzi nieco Schm[illegible] linga. Organizatorzy imprezy pon[illegible] olbrzymi deficyt 300.000 pesetów.

Imponujące święto w. f. i p. w. w Warszawie

W dniu wczorajszym odbyły się w Warszawie imprezy z okazji święta W. F. i P. W., w których wzięła udział im[illegible] ponująca liczba 8 tys. uczestników. Od[illegible] były się popisy gimnastyczne, zawody lekkoatletyczne, gry sportowe i t. p. Na uroczystościach był obecny Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Czy zdobyłeś już P.O.S.?

ŁTSG mistrzem wiosennym klasy A
Kaliski Klub Sportowy kandydatem do degradacji

W niedzielę zakończona została pierwsza kolejka mistrzostw piłkarskich klasy A. Coprawda pozostał jeszcze do rozegrania mecz Widzew — Turyści, jednak nie może on już wpłynąć na zmianę pierwszego miejsca w tabeli, gdyż nawet w wypadku zwycięstwa Turystów nad Widzewem jest wykluczone, by Turyści mogli dogonić ŁTSG stosunkiem bramek.

Pozycję outsidera tabeli zajął po pierwszej rundzie rozgrywek zespół Kaliskiego Klubu Sportowego, którego pozycja zdaje się być stracona jeżeli zważymy, że przegrał on już dużą ilość spotkań na własnym terenie.

Godne zanotowania jest również, że z grupy zagrożonych klubów odsunął się Hakoah po wczorajszem zwycięstwie, odniesionem w Kaliszu. Tabela rozgrywek A-klasowych przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
ŁTSG	9	16	41:9
Union-Touring	8	14	25:9
Widzew	8	13	18:8
S. K. S.	9	12	21:16
W. K. S.	9	10	27:16
Hakoah	9	7	14:27
ŁKS Ib	9	6	10:20
WIMA	9	4	11:22
Makkabi	9	4	7:23
K. K. S.	9	2	6:30

Hakoah-KKS 2:1 (1:0)

Nasz kaliski koresponednt telefonuje:

Rozegrany w Kaliszu mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A pomiędzy Hakoahem i Kaliskim KS zakończył się zwycięstwem łodzian w stosunku 2:1.

Do przerwy uzyskali łodzianie prowadzenie ze strzału Pressera.

Po pauzie kaliszanie przeprowadzają szereg gwałtownych ataków, które jednak nie przynoszą pożądanej bramki. Za rękę Siczarka dyktuje sędzia rzut karny, zamieniony przez środkowego pomocnika łodzian Kahana na drugą bramkę.

Teraz ograniczają się goście wyłącznie do defenzywy i starają się utrzymać wynik, grając zupełnie widocznie na czas. Kaliski KS nie wykorzystuje szeregu dogodnych momentów i tylko jeden z nich przynosi honorową bramkę, strzeloną przez Tadeusza Ciszewskiego.

Łodzianie byli naogół drużyną lepszą, a szczególniej bardziej zgraną od miejscowych. Sędziował dobrze p. Krachulec z Łodzi.

Napiętnować należy wysoce niesportowe zachowanie się części publiczności kaliskiej, która wsiadających po zawodach do dorożek graczy łódzkich obsypała gradem kamieni. W opresji znalazł się też sędzia meczu, p. Krachulec, wobec którego publiczność zajęła też niezwykle agresywną postawę i mógł on opuścić boisko tylko pod ochroną graczy kaliskich.

Wypadki takie nie przynoszą bynajmniej zaszczytu sportowi kaliskiemu i miejscowe władze sportowe winny się najenergiczniej zająć ich wytępieniem. Dla łobuzerji niema miejsca wśród sportowców.

SKS-ŁKS Ib 2:1 (0.1)

W skwarne południe na boisku W. K. S.-u rozegrały powyższe zespoły spotkanie, którego wynik do końcowego gwizdka stał pod znakiem zapytania. Strzelcy tym razem szczęśliwie uzyskali wygraną, choć przy lepszej orjentacji napastników mogli z powodzeniem zwyciężyć z większą różnicą goali. Ł.K.S. grał dobrze tylko do przerwy. Po zmianie pól opadł na siłach.

W pierwszej części meczu Czerwoni zdobywają powodzenie ze strzału Kowalczyka. Ten stan utrzymuje się do przerwy, choć S.K.S. ma więcej z gry, jednak brak napastnikom wykończenia. Po zmianie stron Strzelcy atakują w dalszym ciągu. W 10-ej minucie udaje się Francmanowi zdobyć wyrównującego goala po ładnej kombinacji z Antczakiem. W 25-ej minucie Owczarek inicjuje wypad. Frymarkiewicz wybiega niefortunnie, a piłka wtłacza się wolno do siatki Ł.K.S. Jeszcze S.K.S. ma szanse podwyższenia wyniku, jednakże zawodzą strzałowo Antczak, Frontczak i grający w napadzie tym razem Łuczak.

S.K.S. wystąpił bez Wojciechowskiego, natomiast Czerwoni bez Szaniawskiego.

Z drużyny zwycięskiej dobrze grały tyły oraz Owczarek w napadzie. W Ł. K. S. lekceważąco grał Frymarkiewicz, obrona i pomoc zadowoliły.

W napadzie lewa strona lepsza od prawej.

Sędziował p. Fiedler — słabo.

Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem Ł.K.S. w stosunku 3:2.

WKS-WIMA 5:1 (3:1)

Mecz, który odbył się w dniu wczorajszym między wspomnianemi drużynami na stadjonie Wimy zakończył się niespodziewanie wysokiem zwycięstwem wojskowych w stosunku 5:1.

Już od początku meczu zaznaczyła się przewaga WKS-u, który grał bardziej celowo i zagrażał często bramce przeciwnika. Wima grała gorzej, niż w poprzednich meczach i nie wytrzymała do końca tempa meczu.

Widzew — ŁTSG 2:2 (0:2)
Dwa nieszczęśliwe wypadki w czasie gry. — Dzielna postawa drużyny robotniczej

Spotkanie dwuch pretendentów do tytułu mistrza wywołało duże zainteresowanie i mimo wielkiego upału zebrała się na boisku klubu robotniczego rekordowa ilość widzów.

Doskonale zapowiadający się mecz rozpoczął się pod złemi auspicjami. Już w pierwszych minutach gry lewoskrzydłowy Widzewa Wróbel zderza się tak niefortunnie z Trieblem, że pada na ziemię zemdlony. Znoszą go nieprzytomnego z boiska, a w kilka minut później ten sam los spotyka lewego łącznika Widzewa Bończyka. Jak się później okazało, obie kontuzje były b. poważne. przyczem do Bończyka musiano nawet zawezwać karetkę pogotowia

Widzew gra już do końca meczu w dziewiątkę. Coprawda pod koniec pierwszej połowy powrócił Wróbel, był on jednak raczej statystą na boisku.

Po wspomnianych wyżej wypadkach gra straciła wiele na wartości. Widzew, mimo iż gra w dziewiątkę, zdobywa się na heroiczne wysiłki. Gracze pracują z wielkim zapałem, lecz nie są w stanie uchronić się przed utratą dwuch bramek, strzelonych przez Pija i Królewieckiego.

Wynik 2:0 utrzymuje się do końca pierwszej połowy.

Po zmianie pól Widzew, grając w dziewiątkę z wciąż jeszcze niezdolnym do gry Wróblem zdobywa się na wielki wysiłek, a poszczególni zawodnicy prześcigają się wzajemnie w ofiarności. ŁTSG w tej fazie formalnie nie istnieje na boisku. Widzewiacy dopingowani przez swych licznych zwolenników, prą stale naprzód, uzyskując pierwszą bramkę z rzutu karnego (Głogowski) oraz wyrównujący punkt z ładnego strzału Uptasa.

Dopiero przy stanie 2:2 rozegrała się również nieco drużyna ŁTSG, lecz inicjatywa leży wciąż w rękach Widzewa.

Na 5 minut przed końcem meczu ma Widzew okazję zdobycia dwuch punktów. Za rękę na polu karnym dyktuje sędzia drużyny rzut karny dla Widzewa, lecz Głogowski strzela Lassowi w ręce.

Tak więc zawody kończą się wynikiem 2:2, co jest dla Widzewa i tak dużym sukcesem jeżeli zważymy, że zespół robotniczy grał większą część meczu w dziewiątkę

Drużyna ŁTSG, która ma już zapewniony tytuł wiosennego mistrza zawiodła zupełnie. Być może, że wspomniane wyżej wypadki na początku gry wpłynęły deprymująco na zawodników. Najlepszym zawodnikiem w zespole ŁTSG był Mikołajczyk

W Widzewie trudno kogoś specjalnie wyróżnić. Cały zespół zasłużył na wyrazy wielkiego uznania za swą wielką ambicję, wykazaną szczególnie w drugiej części meczu.

Meczem kierował p. Z. Lange.

Na przedmeczu rezerwa Widzewa odnisła zwycięstwo w stosunku 4:2.

Pogoń pokonana
przez Liege 1:0 (1:0)

W dniu wczorajszym został rozegrany w Belgii mecz między reprezentacją Liege a lwowską Pogonią, który zakończył się zwycięstwem repr. Liege w stosunku 1:0 (1:0).

W Pogoni już w pierwszych minutach meczu został kontuzjowany Matjas II i musiał opuścić boisko, co przyczyniło się w głównej mierze do przegranej Pogoni. Bramkę dla Liege zdobył w 10 min. Brihaut. Widzów 15 tysięcy.

Zakończenie mistrzostw
tenisowych Austrji

W dalszych spotkaniach naszych tenisistów na mistrzostwach Austrji, Jędrzejewska zdobyła w sobotę zaszczytny tytuł mistrzyni Austrji, bijąc w finale Deutsch 6:0, 6:3.

W dniu wczorajszym, t. j. w niedzielę w grze mieszanej para Wolff, Haberl pokonała parę polską Jędrzejowska, Tłoczyński 2:6, 7:5, 6:4, w grze podwójnej para Jędrzejowska, Deutsch — pokonała Wolff, Schapary 7:5, 5:1, zdobywając pierwsze miejsce.

Piłkarskie mistrzostwa klasy B

W dniu wczorajszym rozegrane zostały następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy B:

TUR — HURAGAN 2:1 (1:0).

Bramki dla TUR-u zdobyli: Karasiak i Klimczak. Dla Huraganu Jack. Sędziował b. dobrze p. Jędraszczak.

SOKÓŁ — SZTERN 6:2 (3:0).

Mecz rozegrany został w Zgierzu. Sędziował p. Rymer.

LECHJA (Tomaszów) CONCORDIA 2:0.

Spotkanie o mistrzostwo podokręgu tomaszowskiego rozegrane w Piotrkowie przyniosło zasłużone zwycięstwo Concordii. W Concordii wyróżnili się: Ilron, Gosławski, Madejczyk i Pietrzak. Sędziował dobrze p. Grabowski z Łodzi.

W dalszym ciągu mistrzostw piłkarskich klasy A okręgu poznańskiego, uzyskano następujące wyniki: Legja-Sparta 4:1 (1:1), Polonia (Leszno)—Unja (Kościan) 5:1 (1:1), HCP.—Ostrovia 5:4 (4:0), KPW. (Poznań)—Sokół (Leszno) 3:1 (3:0

Lekkoatletki łódzkie pokonane
przez drużynę AZS-u poznańskiego 64:54

Fatalna organizacja zepsuła zapowiadającą się pierwszorzędnie impreze lekkoatletyczną, jaką bezwzględnie mogło być spotkanie kobiece AZS (Poznań) — reprezentacja Łodzi. Zawody, które w normalnych warunkach trwać powinny conajwyżej dwie godziny, ciągnęły się wczoraj aż przez cztery długie godziny, przyczem zdarzało się, że przy blisko czterdziestu stopniach upału trzymano zawodniczki przez pół godziny na starcie poszczególnych konkurencji, co oczywiście na zdrowie wyjść im nie mogło.

Zawody reklamowane fałszywie przez organizatorów jako spotkanie międzymiastowe Poznań — Łódź, było tylko spotkaniem reprezentacji naszego miasta z zespołem poznańskiego AZS-u. Zakończyło się ono w pełni zasłużonem zwycięstwem poznanianek w stosunku 64:54. Poznanianki aczkolwiek wystąpiły bez swej czołowej zawodniczki Jasieńskiej były jednak zespołem bardzo wyrównanym i pod tym względem przewyższały reprezentację Łodzi. która w swych szeregach miała kilka słabszych zawodniczek.

Z dziesiątki poznańskich akademiczek najlepiej spisała się Przygórska. W skoku wzwyż uzyskała Przygórska 1:44, co wysuwa ją na czoło zawodniczek polskich. Bardzo dobrze wypadły też Świderska. Cejzikowa i Mondralówna. Cejzikowa startująca po raz pierwszy w barwach drużyny poznańskiej zajęła dwukrotnie drugie miejsca za Wajsówną, a to w kuli i dysku, uzyskując w obu wypadkach wyniki bardzo dobre.

Na plan pierwszy z zawodniczek łódzkich wybiła się oczywiście Wajsówna, zwyciężając w dysku, kuli i zajmując dwa drugie miejsca w skokach w dal z miejsca i wzwyż. Ciekawy przebieg miała walka Smętkówny z Kwaśniewską w rzucie oszczepem, zwycięsko wyszła z niej rekordzistka Polski Smętkówna, uzyskując wynik o trzy metry lepszy od swej koleżanki klubowej.

Bieg 60 mtr. wygrała Szajnówna (AZS) w czasie 8:4 przed Słomczewską (Łódź) 8:5. Piasecką (AZS) i Jaworską (Łódź).

W biegu na 200 mtr. na pierwszem miejscu widzimy Świderską (AZS) w dość słabym czasie 28.4 przed Mondralówną również z AZS-u i łodziankami Słomczewską i Głażewską.

W biegu na 800 mtr. tryumfuje znów Świderska, pozostawiając swe konkurentki o 60 metrów w tyle, w czasie 2,44. Dalsze miejsca zajęły Głażewska, Smętkówna i Kubiakówna (AZS).

W kuli zwyciężyła Wajsówna rzutem 11,17, pozostawiając w pobitem polu Cejzikową (AZS) 10.55, Salecką (AZS) 10,27 i Kwaśniewską 9.95.

W dysku jest Wajsówna znów pierwszą z wynikiem 38.16 przed Cejzikową 35,55, Salecką (AZS) 35,21 i Karnecką (Łódź) 27,75.

W oszczepie Smętkówna rzutem 36,21 wyprzedziła zdecydowanie Kwaśniewską, która uzyskała jedynie 33,17, Cejzikową 31,25 i Świderska 23.

W skoku w dal widzimy na pierwszem miejscu poznaniankę Przygórską z wynikiem 5.03 (rekord okręgu poznańskiego). Drugą jest Kwaśniewska 4.83 przed Świderską 4.50 i Słomczewską 4,44.

W skoku w dal z miejsca na pierwszem miejscu jest znów Przygórska. która uzyskała wynik taki sam jak Wajsówna 223, a wyprzedziła ją dopiero w rozgrywce, skacząc 234 podczas gdy pabjaniczanka skoczyła teraz jedynie 2.32. Na trzeciem miejscu znalazła się poznanianka Salecka przed łodzianką Rusówną.

Skok wzwyż wygrała też Przygórska, również po rozgrywce z Wajsówną, gdyż obie uzyskały po 139.

W rozgrywce poszczęściło się znów poznaniance, która skoczyła teraz 1.44. Trzecią była Kwaśniewska 134 przed Piasecką 122.

Sztafeta 4×100 zakończyła się pięknem zwycięstwem poznanianek w czasie nowego rekordu okręgu poznańskiego 54.6. Łodzianki uzyskały czas znacznie gorszy 57,2.

Również i sztafeta 4×200 zakończyła się wygraną poznanianek w czasie 1.59.8 przed Łodzią 2.11.2. W obu wypadkach sztafeta poznańska biegła w składzie Mondralówna, Stolarkówna, Szajnówna i Świderska.

Nasz reporter zanotował..

W mieszkaniu własnem przy ulicy Żydowskiej Nr. 5 usiłowała pozbawić się życia bezrobotna Zofja Paresa, która zażyła większą dozę odyny.

Desperatkę znaleziono w stanie nieprzytomnym. Wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desperatkę w stanie groźnym do szpitala.

Powodem rozpaczliwego kroku — były niesnaski rodzinne

***

Na dworcu kolejowym w Chojnach uległ wypadkowi kolejarz, 45-letni Zygmunt Grzelak, zamieszkały przy ul. Nowo-Kątnej 48.

Grzelak przy spinaniu wagonów kolejowych, trącony buforem, wpadł pod koła doznając złamania nogi.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

***

Na ulicy Kruczej Nr. 14 w czasie bójki poranieni zostali: 37-letni szewc Adam Rak (Rokicińska 31), 22-letni Jan Rak (Krucza 14) i 29-letni Stefan Boltyn (Policyjna Nr. 13 Ruda Pabjanicka).

Poranionych opatrzył lekarz pogotowia.

Na ulicy Mielczarskiego Nr. 49 poraniony został tępem narzędziem 55-letni nauczyciel, Stanisław Bogdański (Mielczarskiego 12).

Na ul. Al. Kościuszki 12 ranna została 30-letnia bezdomna, Marja Owczarek, którą przewieziono do szpitala

Na ulicy Blacharskiej Nr. 8, w czasie bójki pobity został 32-letni Aleksander Czaja.

Rannych opatrzył lekarz pogotowia.

***

Na ulicy Bolesława Limanowskiego, przy zbiegu ulicy Sierakowskiego, 70-letni Ferdynand Efenberg (Limanowskiego 99) usiłował wskoczyć do będącego w biegu tramwaju dojazdowego linji Łódź — Aleksandrów. Wskoczył jednak tak niefortunnie, że padając na bruk jezdni odniósł liczne rany tłuczone głowy.

Tramwaj zatrzymao, a niefortunnego pasażera odprowadzono do lokalu 1-go komisarjatu policji państw. gdzie wezwany lekarz pogotowia udzielił pomocy.

***

W domu przy ulicy Zakątnej Nr. 80, Helena Szeniawska, lat 70, myjąc szyby w oknie mieszkania, spadła z okna na podłogę.

Skutkiem upadku nieszczęśliwa staruszka doznała złamania obojczyka oraz ogólnych poważnych poranień cielesnych.

Lekarz pogotowia przewiózł ofiarę wypadku do szpitala w stanie ciężkim.

W tkalni firmy Scheibler i Grohman przy ulicy Kilińskiego 187, w czasie pracy ugodzony został czółenkiem w głowę Władysław Frontczak. Frontczak doznał wstrząsu mózgu

Lekarz pogotowia ubezpieczalni społecznej przewiózł ofiarę wypadku do szpitala okręgowego przy ulicy Zagajnikowej w stanie beznadziejnym .

Znany adwokat bydgoski przed sądem

pod zarzutem sfałszowania bilansu na rzecz swego klijenta. — Echa upadłości teatru świetlnego. — Niecodzienny proces w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 13 maja.

(sm) Na wokandzie sądowej w Bydgoszczy znajduje się obecnie od środy sensacyjna sprawa, wzbudzająca nadzwyczajne zainteresowanie tak wśród sfer sądowych i adwokackich naszego miasta jak i wśród tut. społeczeństwa.

Sprawa jest istotnie niezwykła. Na ławie oskarżonych zasiada **adwokat dr. Stanisław Kuziel, b. sędzia oraz prokurtor bydgoskiego sądu.**

Akt oskrżenia zaruca mu **podrobienie prywatnego dokumentu i dołączenie go do aktów sądowych w sprawie swego klijenta.** Chodzi tu o **sfałoszowanie bilansu kina „Nowości"**, które ogłosiło upadłość, a którego właściciele wiedli ze sobą na tle finansowem spór sądowy.

Zastępcą procesowym jednej strony był właśnie mec. dr. Kuziel. Głównymi świadkami przeciwko dr. Kuzielowi są **b. właściciel kina p. Piotrowski oraz rewizor ksiąg handlowych p. Kapturkiewicz,** ze strony zaś oskarżonego cały szereg świadków i to nawet z **Warszawy i Kielc,** dla których sąd przeprowadzał specjalnie rozprawę w dzień świąteczny t. j. w ubiegły czwartek.

Przewodniczył rozprawie sędzia S. O. dr. Świątecki, oskarżał p. prokurator Czak, bronił zaś oskarżonego sły[...] adwokat warszawski dr. Szurlej ora[z] bydgoskiej palestry dr. Sawicki.

Oskarżyciel publiczny p. prok. C[...] domagał się dla oskarżonego kary [...] **tora roku więz. z pozbawieniem pr[aw] adwokackich przez lat pięć.**

Wyrok, który oczekiwany jest z [o]brzymiem zaciekawieniem zapadnie [ju]tro o godz. 12-tej w południe.

Nie omieszkamy we wtorkowym [nu]merze Expressu podać wraz z wy[ro]kiem bliższe szczegóły tej niecod[zien]nej na tutejszym gruncie rozprawy.

Echa pobytu p. Kryczyńskiego w Marokko

Polak, potomek książąt tatarskich, u sułtana marokańskiego

Zamość, 13 maja.

Niedawno „Express" donosił o **podróży do Marokka p. Leona (Arsłana) Najman - Mirzy Kryczyńskiego,** podczas której został on przyjęty przez **władcę marokańskiego Sidi Mahometa III.**

P. L. Najman-Mirza Kryczyński w rozmowie z sułtanem przedstawił obecną **sytuację muzułman w Polsce.** Sułtan Marokka okazał duże zainteresowanie dla spraw tych i wręczył p. K. swoją fotografię z własnoręczna dedykacją.

Przyjęcie p. Najman-Mirzę Kryczyńskiego przez sułtana jest tem godniejsze uwagi, iż sułtan Marokka — prócz korpusu dyplomatycznego, żadnych osób prywatnych nie przyjmuje. Sułtan imperjum Marokańskiego Sidi Mahomet III jest 23 sułtanem dynastji panującej w Marokku od 1654 r.

P. Leon (Arsłan) Mirza Kryczyński, **wice-prezes sądu okręgowego w Zamościu, pochodzi ze starego książęcego rodu Najmanów, którzy przybyli do Polski z posiłkowem wojskiem tatarskiem, biorąc udział w bitwie grunwaldzkiej w szeregach wojska polsko - litewskiego.** — Osiedlili się oni następnie w Polsce. Ród Kryczyńskich odgrywał wybitną rolę w historji Tatarów w Polsce. P prezes Kryczyński znany jest jako **tatarski działacz społeczny i literat w Polsce i na Wschodzie.**

W 1918 r. był on **szefem kancelarji rządu Republiki Krymskiej,** na czele której stał polski **tatar generał Sulkiewicz.**

W latach 1919 — 1920 p. K. zajmował stanowisko dyrektora kancelarji rządu Republiki Azerbejdżańskiej i był w Baku redaktorem tatarskiego pisma. Napisał wiele prac literackich, m. in. jest autorem „Szkiców polityki rosyjskiej na Kresach (t. I. II), „Bibljografji o Tatarach" i wielu prac publicystycznych np. „Czarny Michał Aleksander Sulkiewicz, wierny żołnierz marsz. Piłsudskiego" [...]

Za prace naukowe na zjeździe [...] w r. [...]skich orjentalistów w Wilnie [...] został mianowany **członkiem czy[nnym] Polsk. Tow. Orjentalistycznego.** W [tym] samym roku p. K. założył w Wilnie [pis]mo naukowe „Rocznik Tatarski", k[tóre]go jest naczelnym redaktorem.

W r. 1929 założył w Wilnie Ta[tarskie] **Muzeum.** Jest jednym z najwy[bitniej]szych przedstawicieli ruchu intel[ektual]nego muzułman polskich.

W związku z 15-leciem Niepo[dległo]ści Polski odznaczony został za [zasługi] na poul pracy społecznej Złotym K[rzy]żem Zasługi.

Należy nadmienić, że p. prezes K[ry]czyński jest prezesem zarządu [...] oddział[u] Tow. Krajoznawczego — oddział [...] mościu, które pod jego kierowni[ctwem] w krótkim czasie swego istnienia [wyda]ło „Przewodnik po Zamościu".

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: [...] i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o [ile] wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk. „Republiki w Łodzi Piotrkowska 49